



eko maraton

JOANNA MAKOWSKA

ZWYCIĘZCY KLASYFIKACJI GENERALNEJ CYKLU BIEGÓW TOYOTA EKOMARATON TARGÓWEK I DWIE OSOBY WYLOSOWANE SPOŚRÓD POZOSTAŁYCH UCZESTNIKÓW POJADĄ NA WIOSENNY PÓLMARATON DO MONAKO. CZTERY DZIESIĘCIKILOMETROWE BIEGI W LASKU BRODNOWSKIM TO JEDYNA IMPREZA BIEGOWA, NA KTÓREJ ŚMIECI POZWALAJĄ RYWALIZOWAĆ O MEDALE.



Klimat na EkoMaratonie
był wyjątkowo gorący. Organizatorzy dobrze się spisali – nawet przy 19 stopniach mrozu można było biec.

Dwaj biegacze z nadmiarem energii chcieli, żeby inni też mieli szansę docenić Lasek Bródnowski. Jakiś czas temu w internecie pojawiła się dyskusja na forum na temat wysokich opłat startowych na imprezach biegowych. Michał Horodyński i Stefan Stefański, zamiast włączyć się do tej polemiki, postanowili zorganizować akcję odwrotną – wymyślili bieg, w którym za start płaci się nie pieniędzmi, ale własną pracą. Zaproponowali na forum taki bieg, a w ramach wpisowego – zbiera-

nie śmieci w lesie. A potem już apetyt rósł w miarę... sprzątaniam.

ZAMIEŃ ŚMIECI NA MEDAL
„Na pierwszym Ekobiegu daliśmy wszystkim worki i w ramach rozgrzewki przed biegiem wybraliśmy się na godzinne zbieranie śmieci. Ludzie byli oczarowani tym pomysłem i cieszyli się z każdej znalezionej w lesie puszki czy papierka. Wiele osób czegoś takiego nie robiło od czasów podstawówki!” – mówi Michał Horodyński. Michał mieszka na Targówku od prawie 30 lat, od 1,5 roku biega, najczęściej po

Lasku Bródnowskim. Stefan Stefański jest przewodnikiem wysokogórkim, kocha bieganie. Jego przyjaciele twierdzą, że z gór nie schodzi, tylko zbiega. Jest pierwszym Polakiem, który pokonał Maraton des Sables. Michał i Stivi prowadzą razem firmę, przyjaźnią się i wspólnie założyli Klub Biegaczy WPionie.pl. To właśnie nadmiar ich energii przerodził się w pomysł ekoimprez. Entuzjazm, z jakim ludzie podeszli do pierwszego Ekobiegu, trzeba było wykorzystać w kolejnych ekoinicjatywach. Panowie zdobyli zaufanie władz Targówka, wsparcie kolejnych sponsorów i postanowili zrealizować cały cykl ekobie-gów. Tak zrodziła się idea EkoMaratonu, która opiera się na tym, że opłatę startową do każdego z czterech 10-kilometrowych biegów zastępują posegregowane surowce wtórne. W imprezę zaangażowała się Beata Sadowska, która została ambasadorką Toyota EkoMaraton Targówek: „Kocham bieganie i mam świra na punkcie ekologii. Ciągle kogoś namawiam, żeby zaczął się ruszać albo zakręcał wodę podczas mycia zębów. Rzadko się zdarza, żeby dwie pa-sje, zainteresowania, przyjemności, dzia-

łania szły w parze. A tu idą, i do tego jak równo maszerują! Poza tym mam sentyment do Lasku Bródnowskiego, gdzie jako dziecko chodziłam na wycieczki szkolne. Nie trzeba było długo mnie namawiać”. Innych biegaczy zresztą też nie – po pierwszym dniu zapisów zaczęło brakować miejsc na liście startowej.

RAZEM SEGREGUJEMY, RAZEM BIEGAMY

„Nie mamy możliwości, żeby walczyć o całą planetę, ale możemy powalczyć o swój teren. Chcemy zachęcić do ekologii w najprostszym wydaniu – takiej, o którą łatwo zadbać we własnym domu. Stąd pomysł na wewnętrzną walutę śmieciową” – mówi Michał Horodyński, a Beata Sadowska dodaje: „Jeśli nasz EkoMaraton zachęci choć jedną osobę do segregowania śmieci, to już będzie sukces. Wierzę w metodę małych kroków”. Na stronie internetowej pojawił się „cennik” EkoMaratonu: 1. edycja – 10 butelek plastikowych PET (poj. 0,2-1,5 l), druga – 10 puszek aluminiowych ALU (poj. 0,33-0,5 l), a kolejne dwie edycje – opakowania szklane i makulatura. I wtedy na forum zaczęły się dziać rzeczy najważniejsze. „Dziś rano w czasie treningu nawet do koszy na śmieci zaglądałam! Sama nie wierzę. Dopiero niedaleko bloku znalazłam na trawniku 1 sztukę. Mam już TRZY” (Ela_1); „Mam ponad 50. Jak to dobrze, że znajomi jeszcze imprezują...” (peacemaker); „Przeszłam się po biurze i zabrałam do wszystkich koszy na śmieci (księżnicz-



Ekologiczny transport
Zwycięzcy EkoMaratonu pojedą do Monako na wiosenny półmaraton ekologicznymi samochodami Toyota Prius, które wykorzystują napęd hybrydowy.

ką nie jestem). Już mam kilka sztuk. (...) Wczoraj na 7-km trasie zebrałam 12 wających się bezpiecznych puszek. Dziś na tej samej trasie (sic!) zebrałam już 13” (Melody’ja); „MEL, natchnęłaś mnie. Na trasie nie mam, ale ogłosiłam zbiórkę w pracy. (...) Sąsiadów już obeszłam, też mi mają ewentualnie odłożyć” (Beautiful&Beast). Biegacze naprawdę się zaangażowali. Niektórzy zaczęli dociekać, które puszek są aluminiowe, a które nie. Ela, stała bywalczyni forum dla biegaczy, twierdzi, że pomysł z taką opłatą startową jest rewelacyjny: „Bo to nie tylko opłata, ale możliwość uświadomienia koleżankom, kolegom, znajomym, sąsiadom istoty segregowania surowców wtórnych. Nie każdy to przecież robi na co dzień. Ja w domu mam osobne pojemniki na plastik, szkło, papier. Jak widzisz, nic na puszek. Stąd właśnie mój problem z ich zebraniem. Dwie znalazłam w Lasku. Posunęłam się nawet do tego, że zaglądałam do koszy na śmieci!”. Michał Horodyński zachwyca się: „O to właśnie chodziło, by ich to wciągnęło”.

CZYSTY ZYSK

Kilkanaście worków pełnych butelek, ponad 1000 puszek – to wymierny efekt dwóch dotychczasowych edycji EkoMaratonu. Ale najważniejszy zysk to zmiana, jaką widać w myśleniu biegaczy i ich zachowaniach. Jedna z forumowiczek zaczęła zauważać (i zbierać) puszek, które mija w drodze do pracy. Ktoś wprowadził w swoim biurze zwyczaj segregowania śmieci, a ktoś inny namówił do tego sąsiada. Ja odnalazłam na osiedlu kolorowe pojemniki i moje śmieci przestały trafiać do wspólnego kontenera na podwórku. Beata Sadowska: „Bieganie to czysta ekologia. Energia z własnych mięśni i natura. I chyba nie znajdziecie biegacza, który czerpie przyjemność z joggingu wśród stert śmieci czy slalomu pośród kawałków starego samochodu. Sama kocham biegać w lesie, w parku, nad Wisłą. Tam gdzie skrzypią liście albo śnieg, a nie butelka po mineralnej”.



Kilkadziesiąt worków
pełnych plastikowych butelek i puszek udało się zebrać w trakcie dwóch pierwszych edycji EkoMaratonu.

fotograf: SPORTFOTO/PIANNA BASIAK, LUKASZ MALETZ, ADRIAN ZDZIECHOWICZ

Nie jesteśmy ekoterrorystami, nie przykuwamy się do drzew, tylko roznosiła nas energia i chcieliśmy coś zrobić w lasku bródnowskim

Zebranie 10 puszek nie jest wcale proste, ale biegacze znaleźli na to swoje sposoby, unikając przy tym wpadania w nałogi

Szczegóły na www.toyotaekomaraton.pl